



Robert Lewandowski i Bartosz Zmarzlik z pomocą dla Amelki z Doruchowa!



Walka o zdrowie i normalne życie Amelki wciąż trwa (dziewczynka urodziła się w kwietniu br. i cierpi na amiooplazję - zniekształcenie kończyn; pisaliśmy o tym w nr. 31. „CzO”). Do tej szlachetnej „gry” przyłączyło się także dwóch znakomitych polskich sportowców - Robert Lewandowski i Bartosz Zmarzlik, którzy, by wesprzeć małą mieszkankę Doruchowa, przekazali na licytację koszulki.

Koszulka przekazana przez „Lewego” pochodzi z sezonu 2019/20 rozgrywek Ligi Mistrzów, jest w rozmiarze „L”, a jej wartość (stan na poniedziałek 26.10) wynosi 8500 zł.

Obie koszulki można obejrzeć i przyłączyć się do licytacji na stronie: www.less.app

Nadal prowadzona jest również zbiórka na www.siepomaga.pl/amelka

fot. ze strony www.less.app



ŚMIERĆ JEST BEZLITOSNA

- Trudno uwierzyć, że już nie ma go wśród nas... To taki dobry, pracowity człowiek. Miał niecałe 40 lat, całe życie przed sobą. Osierocił dwoje dzieci. Zналиśmy go od dzieciństwa - mówią jego znajomi z Grabowa i Książenic, skąd pochodził. - Śmierć jest bezlitosna i niesprawiedliwa - dodają, współczując żonie mieszkańca Grabowa, który kilka dni temu zginął podczas wykonywania obowiązków zawodowych.

Z informacji uzyskanej od oficera prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kaliszu - asp. Anny Jaworskiej-Wojnicz, wynika, że do tego tragicznego zdarzenia doszło

w czwartek (22 października) około godziny 10.00. 38-letni mieszkaniec powiatu ostrzeszowskiego był pracownikiem firmy dekarskiej, która przeprowadzała remont dachu na domu jednorodzinnym w jednej z miejscowości w gminie Godziesze Wielkie (powiat kaliski).

Mężczyzna spadł z wysokości na betonowe podłoże i doznał poważnych obrażeń; interweniowało Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, niestety, mimo podjętej reanimacji, 38-latek zmarł.

(red.)

OSTRZESZOWSKI SZPITAL - SZPITALEM COVIDOWYM?

Ważą się losy ostrzeszowskiego szpitala, a przynajmniej jego najbliższej przyszłości. W ubiegłym tygodniu przez wojewodę Łukasza Mikołajczyka została wydana decyzja, na mocy której Ostrzeszowskie Centrum Zdrowia musi zapewnić w szpitalu kilkadziesiąt łóżek dla pacjentów z podejrzeniem lub z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem, w tym kilku łóżek intensywnej terapii z kardiomonitorem oraz możliwością prowadzenia tlenoterapii i wentylacji mechanicznej.

Z początku mowa była o 97 łóżkach i przekształceniu całej placówki w szpital covidowy, lecz to udało się zmienić - w naszym szpitalu będzie mniej łóżek covidowych, a Zakład Medycyny Paliatywnej oraz Zakład Opiekuńczo-Lecznicy, które pierwotnie też miały ulec likwidacji, będą dalej funkcjonować. Zgodzono się również na zachowanie małego oddziału dziecięcego (pediatrycznego).

- Sytuacja zmieniła się, kiedy dowiedziałem się, że maksymalnie 9-10 lekarzy zgodziło się na pracę w szpitalu covidowym (jednoimiennym) - mówi starosta Lech Janicki. - W piątek wysłał pismo do pana wojewody,

aby zmienił decyzję z uwagi na brak możliwości zabezpieczenia kadry lekarską i pielęgniarską tak dużego odcinka walki z covidem. Jeśli decyzja nie zostanie zmieniona i okaże się, że szpital ma być jednoimienny, to kadra się nam rozsypie. Zostało to potwierdzone przez zarządzających szpitalem, ale też wynika z realnych możliwości placówki. W tej chwili nie ma sił ani środków, by cały szpital przeznaczyć dla pacjentów zakażonych wirusem SARS-CoV-2 - dodaje starosta. - W takiej sytuacji większość lekarzy nie zechce kontynuować swego zatrudnienia - oni mają kontrakty, z których praktycznie z dnia na dzień mogą zrezygnować. Wolą pracować w innym szpitalu w swoich specjalnościach.

Są takie możliwości, bo dookoła pootwierano oddziały, a u nas ma być odwrotnie. Ocz jest w stanie w połowie listopada, może trochę wcześniej, uruchomić 30-łóżkowy oddział covidowy. Kadra, którą obecnie dysponujemy, ma szansę zostać przy obecnej formule funkcjonowania tego szpitala.

Dokończenie na str. 4.

PROTESTY ROLNICZE RÓWNIEŻ W OSTRZESZOWIE

21 października w wielu miejscach Polski odbyły się protesty rolnicze. Polegały one na blokadzie głównych arterii komunikacyjnych i wznoszeniu haseł nawołujących do odstąpienia przez Sejm RP od uchwalenia tzw. „Piątki dla zwierząt”. Ustawa ta, zdaniem protestujących, bardzo zaszkodzi polskiemu rolnictwu, a wielu hodowców była i drobiu doprowadzi do bankructwa.

Dokończenie na str. 4.

